GAZETA PORANNA

ILUSTROWAN[illegible] [illegible]ZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6725. [illegible], sobota, 2 czerwca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 600 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Krwawe żniwo czerezwyczajki.

Ukraińsko-sowiecki Lenin, Rakowski o stłumieniu powstania na Ukrainie.

Pogranicze nad Zbruczem, 30. maja.

(—) W Charkowie odbył się 24. maja gubernialny zjazd t. zw. „piszczerików" (pracowników żywnościowych), na którym prezes rady ludowych komisarzy Ukrainy **Rakowski** wygłosił **interesujące przemówienie o ogólnej sytuacji na Ukrainie** Przytaczamy najciekawsze ustępy z tej mowy:

O panującym ostatnio szale zatracenia i masowych egzekucji mówił Rakowski:

„Pełna poświęcenia „praca" naszego „Gepeu" (czerezwyczajki) zmierzająca do wytępienia wewnętrznych naszych wrogów, a to kontrrewolucjonistów, fanatyków oraz pachołków zachodniej burżuazji — jak wiadomo, **zakończyła się zupełnem powodzeniem. Dokonane masowe aresztowania** ponownie udowodniły słuszność naszego zapatrywania, iż wrogowie nasi znajdują się i pracują w ścisłym związku z „zewnętrznym frontem", który utworzył się ostatnio w Europie, a skierowany jest przeciw władzy sowieckiej. Dalej udowodniono, iż i **wśród samej ludności naszego kraju istnieją liczne organizacie**, wyczekujące odpowiedniej pomyślnej — ich zdaniem — chwili do **obalenia naszego rządu samodzielnie, bez interwencji zagranicznej.**

„Zachowując spokój, obowiązani jednak jesteśmy być gotowi do natychmiastowego odparcia tych wrogich naszej władzy sił, **które chcą wykorzystać nasze znów ciężkie położenie...** Położenie to, — przyznał dalej Rakowski — znacznie ostatnio pogorszyło się w związku z **widmem nowego nieurodzaju**, co grozi nam nową klęską głodową, **oraz z chwilowemi „zamieszkami" w naszym przemyśle fabrycznym, który** także przechodzi obecnie **poważne przesilenie...** Jednak — zakańczył Rakowski — jesteśmy pewni, że naród nasz potrafi przezwyciężyć wszystkie tę przeszkody i szykany..."

Dalszą część swego przemówienia poświęcił tow. Rakowski sprawom zamordowania Worowskiego i innym z dziedziny polityki zagranicznej.

Gen. Czikel szefem sztabu gen.?

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Jak słychać najpoważniejszym kandydatem na stanowisko szefa sztabu generalnego jest gen. **Czikel**, dowódca okr. korpusu w Krakowie.

Dotychczasowy szef sztabu gen. **marszałek Piłsudski urzęduje w dalszym ciągu.**

Komuniści teroryzują Berlin.

Berlin. (PAT.). Działalność komunistyczna zaczyna się objawiać również w Berlinie. Komunistyczne komisje chodzą po składach i wymuszają zniżenie cen.

Nierozumny opór doprowadzi Gdańsk do ruiny

Gdańsk. (PAT.). 30. maja. „Dziennik Gdański" donosi: „Według informacji z kół kupieckich, **to poważna część transportów polskich zaczyna omijać port gdański.** Handel z Anglją został skierowany przez Semgallen i Rygę. Wpłynęły na to nietylko naprężone stosunki między Polską a Gdańskiem, ddyż — jak donoszą firmy wileńskie — okazuje się, że **przewóz towarów drogą na Rygę kalkuluje się o 50% taniej, niż drogą na Gdańsk.** Rozwój handlu w kierunku na Łotwę i Rygę mógłby z biegiem czasu, **przynieść Gdańskowi nieobliczalne straty.**

Japonia pogodziła Rumunię i Węgry.

Bruksela. (PAT.). Japońskiemu ambasadorowi Adątci udało się osiągnąć **uregulowanie** sprawy **rumuńsko-węgierskiej w sprawie Siedmiogrodu.**

CZERWONI OBYWATELE NIE CHCĄ OSZCZĘDZAĆ.

Warszawa. Tel. wł. (J). Z Moskwy **donoszą**, że stan wkładek we wszystkich sowjeckich państwowych kasach oszczędności wyraża się w maju zaledwie w kwocie 15 i pół miliona rubli so**wjeckich (!)**

KOCHLIWY KRÓL I JEGO ROZWODY

Król sjamski i jego żona, była tancerka.



Rycina ta przedstawia króla sjamskiego, liczącego lat 42, **który wiele kłopotu sprawia swoim poddanym.** — Nojpierw zrezygnował z tradycji i zrzekł się posiadania 100 żon, a ożenił się z kuzynką swoja. Wkrótce rozwiódł się, a za żonę pojął jej siostrę. Następnie i z tą rozwiódł się i miał zamiar ożenić się z biedna dziewczyną, ale temu lud przeszkodził, na przekór któremu przed kilku dniami ożenił się z tancerka, która **występowała w dworskim balecie.**

Nowi ministrowie.

Poniżej podajemy najważniejsze dane z życia nowych ministrów.

Premjer Wincenty Witos. Urodził się w r. 1874 w Wierzchosławicach w woj. krakowskiem. Jako poseł na Sejm ustawodawczy, został w r. 1919 prezesem klubu sejmowego P. S. L. W latach 1920 i 1921 stanął na czele rządu koalicyjnego.

Min. spraw wewnętrznych Dr. W. Kiernik. Urodził się w r. 1879 w Bochni. Do kwietnia 1922 stał na czele Gł. Urzędu ziemskiego.

Min. skarbu Wł. Grabski należał już do poprzedniego gabinetu.

Min. spraw zagranicznych Dr. Marjan Seyda. Urodził się w r. 1879 w Poznaniu. Wybrany w r. 1919 jako poseł na Sejm Ustawodawczy, pracował dużo w komisji spraw zagr.

Min. Oświaty St. Głąbiński. Urodzony w roku 1862 w Skolem, studja uniwersyteckie odbył we Lwowie, Wiedniu i Berlinie. W roku 1918 był min. spraw zagranicznych w gabinecie Świeżyńskiego.

Min. handlu Władł Kucharski. Urodzony w r. 1884 w Krakowie. Ukończył politechnikę we Lwowie ze stopniem inżyniera.

Min. sprawiedliwości Stan. Nowodworski. Urodzony w 1873 w Warszawie, odbył studja prawnicze w Petersburgu, poczem poświęcił się adwokaturze w Warszawie.

Min. rolnictwa Jerzy Gościcki. Urodzony w r. 1879 w Warszawie. Był posłem do IV. Dumy. W Polsce niepodległej był szefem sekcji w min. aprowizacji.

Min. robót publicznych dr. inż. Jan Łopuszański. Urodzony w r. 1875 we Lwowie. W r. 1922 był min. robót publicznych w gabinecie Nowaka.

Min. pocz i telegr. Jan Moszczyński. Urodzony we Lwowie w r. 1869. Przeszedł wszystkie szczeble służby pocztowej.

Min. kolei Leon Karliński liczy około 60 lat. Przeszedł wszystkie szczeble służby kolejowej.

Kierownik min. spraw wojskowych gen. J. Osiński. Urodził się na Syberji. Obecnie liczy lat 65. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Oprócz tego kierownictwo **ministerstwa pracy** zatrzymał dotychczasowy min. **Darowski**, a ministerstwo **zdrowia publicznego** dotychczasowy podsekretarz stanu w temże ministerstwie **Dr. Bujalski** z Pomorza.

III. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej.

SECESJA PRZEDSTAWICIELI MŁODZIEŻY LEWICOWEJ.

(—) Wczoraj o godz. 15.30 w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza został otwarty III. Ogólny Zjazd polskiej Młodzieży Akademickiej.

Zjazd otworzył prezes II. Komitetu wykonawczego p. **Chaciński.** Zjazd powitali rektorowie: Uniwersytetu ks. Narajewski, Politechniki prof. Fabiański i Akademji weterynarji prof. Markowski, imieniem duchowieństwa ks. biskup Twardowski, im. dowódcy okr. generalnego generał Wiesiołowski, przedstawiciel miasta prof. Chlamtacz, oraz prokurator dr. Hamerski.

Po przemówieniach powitalnych zarządzono przerwę, poczem przystąpiono do sprawdzania mandatów. Nad tym punktem obrad zabrali kolejno głos przedstawiciele kierunku, stojącego na stanowisku nie brania udziału w Zjeździe.

Opozycjoniści umotywowali swoje stanowisko tem, że zjazd — wedle ich zdania — jest pozbawiony charakteru ogólnego zjazdu Młodz. polskiej, a to ze względu na sposób przygotowania wyborów, nie gwarantujący bezstronności oraz słusznego wyboru delegatów w środowiskach zwykłej większości głosów, co nie pozwoliło również na reprezentowanie kierunków stanowiących mniejszości młodzieży akademickiej.

Jako tacy złożyli swoje mandaty p. Hozer, (Niezaw. Młodz. Narod. w Warszawie), p. Kiersnowski (Nar. Młodz. Niezaw. z Wilna), p. Wścieklica (Org. Młodz. Nar. z Wilna), i wreszcie trzej przedstawiciele młodzieży ludowej z Krakowa. Po złożeniu tych deklaracji przedstawiciele powyżsi opuścili salę obrad.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dwóch delegacji środowiska krakowskiego, z których pierwszą wybrano przez grupę młodzieży prawicowej w głosowaniu większościowem, drugą zaś przez część lewicy polskiej wraz z młodzieżą nie polską w głosowaniu powszechnem i stosunkowem.

Zjazd w dalszym ciągu **postanowił ogłosić w prasie uchwałę, z którą III. Zjazd polskiej młodz. akademickiej jest uważany za prawomocny.**

Po przyjęciu regulaminu zjazdu, wybrano prezydjum, w skład którego weszli: pp. Czartoryski ze Lwowa, jako przewodniczący, p. Bielecki z Krakowa, kjao wiceprezes, p. Röhr jako sekretarz i p. Januszewski.

Następnie wybrano komisje, które będą obradowały dzisiaj. Sprawozdanie komitetu wykonawczego odłożono do soboty na godz. 15.30. Na zjazd przybyło przeszło 60 delegatów z całej Polski.

Strzelił do człowieka, jak do zająca.

ZA KRADZIEŻ KONICZYNY KULA W BOK.

(—) W środę dnia 30. maja br. właściciel dóbr w Lubyczy Królewskiej dr. Horowitz strzelił do kradnącego mu koniczynę na łące Iwana Iwaniuka z Huty Lubyckiej i zranił go kulą ciężko w bok.

Rannego parobczaka przywieziono wczoraj w niebezpiecznym stanie do powszechnego szpitala we Lwowie. Celem przesłuchania rannego delegował lwowski Urząd śledczy do szpitala jednego funkcjonarjusza.

O aresztowaniu strzelającego do ludzi jak do zajęcy dra Horowitza na razie nie wiadomo.

Zamordowali parobka kołami i trupa wrzucili do wody

SPRAWCÓW MORDU ARESZTOWANO.

(—) Jak pierwsza „Gazeta Poranna" doniosła w nocy na 29 ub. m. **zamordowano pod Sieniawką w pow. bóbreckim 23-letniego Ołeksę Szewczuna z Chodorkowic.**

Śledztwo, prowadzone przez tamt. posterunek policji wspólnie z funkcjonarjuszami, wysłanymi z lwowskiego urzędu śledczego, wkrót ce ustaliło, że mordu dokonano wśród następujących okoliczności.

Oto kilku parobków z Sokołówki wszczęło w Pietniczanach na zabawie weselnej u Michaliny Palenicy awanturę z olegami z Chodorkowic. Następnie zaś skoro Chodorkowicza nie opuścili zabawę, parobcy z Sokołówki puścili się za nimi w pogoń a dwaj z nch, a to 20-letni Michał Kozak i 18-letni Mikołaj Haławczuk **dopadłszy Szewczuna zabili go kołami** na miejscu a potem trupa rzucili do potoku obok młyna.

Obu zabójców aresztowano i odstawiono do sądu w Bóbrce.

Kiedy należy się żenić?

(Opinja wybitnego lekarza).

Jeden z wybitnych lekarzy francuskich, pracujący od dwudziestu pięciu lat na polu położnictwa, wyraził opinję, że współczesne **związki małżeńskie zawierane są w zbyt późnym wieku.** — Wiek rodziców odbija się bardzo na charakterze i na zdolnościach umysłowych potomstwa.

Dzieci bardzo młodych rodziców są gwałtowne, lecz bardzo inteligentne.

Dzieci bardzo młodych rodziców są są spokojne, lecz nie tak zdolne.

Wreszcie **potomstwo starych rodziców jest przeważnie ograniczone, tępe i leniwe.** — Oczywiście, są to reguły, z wyjątkami aż nadto licznymi, by się martwić...

Niezwykły wybryk natury.

DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH I TRZECH NOGACH.

Niezwykłą sensację ma obecnie Łomża. Mianowicie przed tygodniem pewna niewiasta **urodziła dziecię o dwóch głowach i trzech nogach. Jedna głowa była rozwinięta, druga zdeformowana.** Dziecko głosu nie wydawało. Dwie nogi były zbudowane normalnie, trzecia przypominała kurzą stopę. **Niemowlę żyło 40 minut.** Trup dziecka został wstawiony do słoja ze spirytusem. Wieść o tem dostała się poza mury szpitala, gdzie się dziecko urodziło i wywołała w mieście i okolicy niezwykłe poruszenie. Przesądni rozpowiadają, że **przyszedł na świat Antychryst.**

Z Warszawy wyjechali ginekolodzy, celem obejrzenia noworodka.

Cesarska tragedja.

—o—

I.

Z przystępnych obecnie aktów archiwum dworskiego we Wiedniu dowiadujemy się ciekawych szczegółów tragedji, która rozegrała się w r. 1889 w zamku cesarskim Mayering pod Wiedniem, tragedji, której ofiarą padły dwa życia ludzkie, jedynego syna cesarza Franciszka Józefa I., arcyksięcia Rudolfa i słynnej z piękności swej 17-letniej baronówny Mary Weczera.

Arcyksiążę Rudolf, liczący podówczas 31 lat poznał baronównę Mary za pośrednictwem Marji hr. Larisch, liczącej lat 40. W kołach dworskich mówiono wiele o tem, że hr. Larisch była tą kobietą, która pierwsza wtajemniczyła była swego czasu młodego następcę tronu w arkana i rozkosze miłosne, wskutek czego uzyskała u arcyksięcia wielkie wpływy. Gdy poczęła się starzeć i wpływy te traciła, postanowiła odzyskać i utrzymać je przy pomocy innych młodszych kobiet, które przedstawiała wrażliwemu na wdzięki niewieście arcyksięciu. To też, gdy cały Wiedeń wychwalać zaczął piękność młodej baronówny, Mary Weczera, spytała hr. Larisch Rudolfa, czy może mu baronównę przedstawić. Arcyksiążę zgodził się z przyjemnością, poczem jeszcze tego samego dnia nastąpiło pierwsze spotkanie.

W jesieni 1889 r., wieczorem udały się obie panie pieszo pod hotel Grand, gdzie czekała już kryta kareta dworska. Po chwili zatrzymał się powóz przed „Burgiem". Bocznem wejściem wprowadził czekający już lokaj kobiety na pierwsze piętro lewego skrzydła zamku, gdzie mieściły się apartamenty arcyksięcia. Gdy Rudolf ujrzał baronównę zbliżył się natychmiast ku niej i wyszukaną grzecznością kazał jej usiąść. Ton, w który uderzył, zdradzał, że baronówna wywarła na nim niezwykłe wrażenie. Przez cały czas rozmawiał tylko z Mary, nie zwracając zupełnie uwagi na hr. Larisch. Baronówna wypiła trzy lampki szampana, wpadła w znakomity humor, tak, że pomijając wszelką etykietę dworską, spoufaliła się bardzo z arcyksięciem.

Nie przeczuwało wcale biedne dziewczę, że znajomość ta przyniešć jej musi wkrótce nieubłaganą śmierć.

Panie opuściły zamek o godz. 10 w nocy, a dnia następnego przyszła już baronówna Mary sama i została u arcyksięcia do północy. Adjutant i przyjaciel arcyksięcia kapitan Klinger, który odprowadził baronównę do powozu, zauważył w jej oczach łzy. Baronówna jakby przerażona tem spostrzeżeniem Klingera, rzekła jednak natychmiast: „Są to łzy szczęścia, szczęścia z powodu łaski, jaką mnie arcyksiążę obdarza.

O tem drugiem spotkaniu z arcyksięciem wspominała Mary kilkakrotnie w listach do jednej ze swych przyjaciółek, z których wynika, że agresywność arcyksięcia wielce ją przeraziła i że znosiła ją nie ze względu na godność swego wielbiciela, lecz raczej ze względu na uczucie, jakie w jej sercu ku arcyksięciu rychło się zrodziło. Kocham go — pisze Mary do swej przyjaciółki — kocham go nie dlatego, że jest następcą tronu, kochałabym go tak samo, gdyby był woźnica, kocham go, mimo to, że jest brzydki, kocham go, bo ma wielki umysł i szlachetną duszę, kocham go, bo on mnie prawdziwie i głęboko kocha, kocham go, bo go kocham, kocham go tak, że bez niego żyć nie mogę i nie będę. Przeczuwam, że się to źle skończyć musi, nie myślę jednak o przyszłości, cieszę się teraźniejszością. Dzisiaj zobaczę się z nim znowu i jestem szczęśliwa.

Dr. Bronisław Jeleń.

Kronika.

—o—

(p). Uroczystość Bożego Ciała odbyła się wczoraj, jak corocznie, z tradycyjną solennością. O godz. 9. rano długi sznur bractw ze wszystkich kościołów z chorągwiami wyruszył na Rynek, gdzie przed czterema ołtarzami przybranymi kwiatami i zieleniq, ks. biskup Twardowski odprawił nabożeństwa, przy których towarzyszyła muzyka 19 p. p. Za baldachimem postępowały reprezentacje władz rządowych i miejskich, liczna wojskowość z gen. Jędrzejewskim na czele, oraz tłumy publiczności. Uroczystego nie zdołał przerwać równie tradycyjny w dzień Bożego Ciała deszcz, który w tym roku obficiej niż zazwyczaj pokropił procesję.

Burza z ulewą nawiedziała wczoraj Lwów w godzinach wieczornych, przerywając w niemiły sposób używanie dnia świątecznego tysiącom wycieczkowców. Niżej położono ulice zamieniły się momentalnie w rzeki. Zwłaszcza oryginalny widok przedstawiała u. Słoneczna, na której zupełnie przez kilka godzin ustała komunikacja z powodu zalania całej ulicy przez wodę. W domu przy ul. Piekarskiej 1. skutkiem zatkania rynny, woda przedstala się przez sufit najwyższego piętra i zalała 3 pokoje, należące do pewnego doktora.

Zapowiedziany uroczysty poranek muzyczno-wokalny na dochód gimnazjum w Brzuchowicach, odbędzie się już tej niedzieli 3. czerwca w południe w teatrze wielkim. Ogłoszony afiszami program dobrany jest niezwykle atrakcyjnie w trzech częściach. Pozostałe bilety otrzymać jeszcze można w cukierni p. Bienieckiego przy ul. Hetmańskiej 8 i w teatrze.

„Popas Króla Jegomości". W poniedziałek wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego doskonała komedja znakomitego pisarza A. Sedleckiego. — Autor sztukę wyposażył w szereg kapitalnych postaci, rozśmieszających wigorem dawnych dobrych czasów, tak, iż widz bawić się będzie świetnie. Sztukę reżyseruje p. Rasiński.

(—). **Głuchy But kradnie.** Wczoraj przytrzymano na kradzieży kieszonkowej głuchoniemego Buto i osadzono go w aresztach.

—(—). **Fryzjerczuk kieszonkowcem.** Za kradzież Hermanowi Mendlowi (Szpitalna 20) 100.000 mkp., aresztowano wczoraj czeladnika fryzjerskiego Samuela Ehlera (Wesoła 5).

—(—). **Czyż chciał się modlić po żydowsku?** Wczoraj oddano do aresztów Wasyla Dobrowolskiego, który skradł Leiblowi Steckhamerowi, pomocnikowi rabina w Magierowie, woreczek z przyborami do modlitwy, wartości 2 milj. mkp.

(—). **Zguba branzoletki.** Zofja Olpińska (Pełczyńska 3), zgubiła 29. maja br. na ul. Akademickiej złotą branzoletkę, wartości 400.000 mkp.

(—). **Nowy uciekinier z Zakładu sierót.** Z miejskiego Zakładu sierót, przy ul. Kadeckiej 30, zbiegł jeszcze w dniu 18. maja br. powtórnie wychowanek Władysław Nowakowski.

(—). **Jak Waldman uciekał** z czeskiemi koronami. Mojżesz Kupferberg, współwłaściciel Małop. Związku dostawców starego żelaza, zam. przy ul. Szopena 4, poznał we Lwowie jeszcze przed trzema laty niejakiego Karola Waldmana, rzekomo redaktora „Grazer Tageblattu", zam. obecnie przy ul. Łyczakowskiej 7. W kilka tygodni później, jadąc do Austrji, spotkał w Lundenburgu Waldmana i zapytał go, czy wolno przez granicę przewozić obcą walutę. Ponieważ jednak Waldman oświadczył, że waluty nie wolno przewozić, ale jemu jako obeznanemu ze stosunkami uda się to zrobić, Kupferberg wręczył 1000 czesk. kor. z prośbą o zwrot we Wiedniu. Atoli Waldman ulotnił się i od tego czasu nigdy go nie mógł spotkać. Dopiero wczoraj poznawszy oszusta, sprowadził go na policję, skąd go jednak podkoni. Batorski zwolnił, a policił zgłosić się do policji za kilka dni. Zobaczymy, czu da mu się też okpić i urzędnika policji!

(—) **Kot i srebrne łyżeczki.** Pod powyższym tytułem umieściliśmy przed kilku dniami notatkę, że p. Kotowi policja zakwestjonowała srebrne łyżeczki, które zamierzał pozbyć. Obecnie dowiadujemy się, że łyżeczki te zwrócił III. Komisarjat p. Kotowi, gdyż okazało się, że posiadacz nabył je prawnie.

(—) **Siekacz w ucho kochanki.** Krystyna Jojkus (Rutowskiego 23) ugodziła wczoraj swoją sąsiadkę Julię Czerną siekaczem w ucho i zrobiła jej ranę szeroką na 3 cm. Jojkus zeznała w komisarjacie, że czynu tego dokonała z powodu zazdrości o męża, który ją zdradza z Czerną. Zazdrosną małżonkę osadzono w aresztach, zaś ranioną opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z KRAJU.

Ujęcie fałszywych wywiadowców policji. Onegdaj ujęto na dworcu osobowym w Krakowie dwu podejrzanych osobników, którzy przedstawiając się za wywiadowców policji odbywali w pociągach rewizję pasażerów, konfiskując im walutę obcą tak w papierach, jak i w kruszcu.

Mauzoleum wojenne w Krakowie. Wkrótce rozpoczętą zostanie budowa wielkiego mauzoleum wojennego na cmentarzu rakowickim w Krakowie. Koszta budowy wyniosą 100 miljonów marek.

Zamordowanie żandarma. W lasach olkuskich zamordowany został onegdaj żandarm krakowski Heleniak, wydelegowany celem ujęcia ukrywającego się tamże dezertera Syguły. Mordercę ujęto i postawiono przed sąd doraźny. — Wyrok ogłoszony będzie jutro.

ZE ŚWIATA.

Katedra ateizmu w Moskwie. Od września na uniwersytecie moskiewskim utworzoną zostaje katedra ateizmu (!), na której będą wykładali najlepsi profesorowie.

—o—

Z teatrów.

Teatr Wielki.

Piątek, 1. czerwca o godz. 7.30 „Dom Magdaleny" (50% zniżki).

Sobota, 2. czerwca o godz. 2.30 „Orlę".

Teatr Mały.

Piątek, 1 czerwca o godz. 7.30 „Świderek".

Sobota, 2. czerwca o godz. 7.30 „Świderek".

Teatr Nowości.

Piątek, 1. czerwca o godz. 7.30 „Narzeczona Lukullusa".

Sobota, 2. czerwca o godz. 7.30 „Narzeczona Lukullusa".

Giełda.

—o—

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa, dolary po południu podrożały o 800 do 1000 punktów. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 53400—53500; 1-ki, 2-ki 52800—53000; dolary kanad. 52000—52200; 1-ki, 2-ki 51500—51600; marki niem. 50-tys. 0.90—0.92; 10-tys. 0.90—0.95; 1-tys. star. em. 1.80—1.85; 1-tys. now. em. 0.85—0.90; setki drobne 1.60—1.80; leje 280—300; drobne 270—280; korony czeskie 1650—1680; drobne 16.40—16.50; austr. tys. star. em. 3000—3500; now. em. 2200—2500; setki austr. star. em. za tys. 10—12000; drobne a 50, 20, 10 za tys. 8—10000; austr. stempl. 75—76; austr. przekazy 77—79; franki franc. 3500—3550; funty szterl. 242—246000; franki szwajc. 9500—9700; ruble 5-setki 7.00—7.20; setki zwykłe 7.10—7.30; ruble „Kącik" 20—22; drobne 0.50—0.80; dumskie tys. 20—24; dumskie 250 15—16; karbowańce 0.80—0.85; hrywny 0.90—0.95.

Złoto: 20 kor. 220—225000; 20 frank. 200—210000; 20 mark. 228—232000; 10 rubl. 320—325000; dolary 39000—40000

Srebro: korony austr. 4150—4200; 5 kor. 21400—22000; floreny 10700—11000; ruble 17800—18000; kopiejki 67—69; leje 4120—4160.

Kronika sportowa.

—o—

WYNIKI Z CZWARTKU.

TEAM B — TEAM A 6:2 (3:2).

Skład teamu A: Gottlieb (Czarni III), Smażyński (Pog. III), Wójcicki (Cz. I.), Gulicz (P. I.), Kopeć (Cz. I.), Wołak (Pog. III), Słonecki (P. I), Drapała II (Cz.), Schneider (P. I.), Drapała I. (Cz. I.), Hauler (Cz. I). Team B składał się z graczy Lechji i Hasmonei. Oczywiście z powodu złożenia takiego teamu A gra wyglądała raczej na farsę footballową. Właściwie po żadnej stronie wyraźnej przewagi nie było. Steierman z łatwością przechodził przez backa Wójcickiego i w taki sposób ładnym przebojem sam zdobył 5 bramek. Sędziował p. Zimmerman, publiczności niewiele.

POGOŃ II. — A. Z. S. 5:2 (3:0).

Mistrz. kl. B. Skład Pogoni: M: Kuchar; Fichtel, Reif; Karzyński, Zemanek, Pacowski; Wieczysty, Giebartowski, Asłanowicz, Tarczyński, Szabakiewicz. Skład A. Z. S.: Baczyński; Król, Tomasik; Jankiewicz, Temnicki, Kadlec; Jaskólski, Aschenberg, Murzyński, Barbaro, Korman. W pierwszej połowie gra z przewagą Pogoni, dopiero w drugiej połowie Akademicy grali przez pewien czas ofenzywnie. Bramkarz Baczyński miał wiele szczęśliwych momentów. Na młodej drużynie Akademików znać duże postępy. Sędziował p. Boder.

Warszawa: „Polonia" — „Warta" (Poznań) 4:3 (2:3).

Kraków: „Team A" — „Cracovia" kombin. 4:2 na korzyść drużyny reprezentacyjnej przeciw Jugosławji; **Kraków — Łódź 2:0.** Zawody międzymiastowe.

Przed zawodami Polska-Jugosławja.

SKŁAD REPREZENTACJI JUGOSŁAWJI.

(—). Redakcja „Sportu" otrzymała od p. Ant. Schnellera, redaktora „Sportu" w Zagrzebiu szczegóły o drużynie Jugosławji, która spotka się z drużyną Polski w Krakowie dnia 3. czerwca br. Ze względu na aktualność tematu, podajemy ciekawe wyjątki:

Otóż skład reprezentacji Jugosławji przedstawia się następująco: Friedrich (HASK), Dasovicz (HASK), Urbanczicz (HASK), Paszkvan (Concordia), Dubravcicz (Conc.), Pazur II. (Conc.), Szarasz (N. T. K.), Vinek (H. A. S. K.), Perszka (Gdrjański), Petkovicz (Belgrad), Babicz (Gradj.).

W drużynie Jugosławji są sami wytrawni gracze, którzy za wyjątkiem 3. byli internacjonałami. Najsilniejsza część drużyny, to obrona, o ataku swoim wyraża się informator mniej pochlebnie. Atoli drużyna ta jest najlepszą, na jaką w danej chwili mogła się zdobyć Jugosławja. P. Schneller pisze: Wielkiej nadziei na zwycięstwo nie mamy, **gdyż od tamtego roku mamy przed Waszą drużyną wielki respekt.** (Jak wiadomo, był wynik 3:1 na korzyść Polski). Mimo to, nie przypuszczamy nawet, aby spotkanie to zlekceważono. Po tej rozgrywce drużyna Jugosławji wyjeżdża do Bukaresztu, gdzie rozegra zawody o złoty puhar króla Aleksandra.

Skład polskiej drużyny reprezentacyjnej zostanie zadecydowany ostatecznie po treningu wczorajszym (czwartkowym), na który wyjechali do Krakowa W. Kuchar, Garbień i Batsch.

Z zawodów Polska-Jugosławja mamy zapewnione fachowe sprawozdanie, które będzie umieszczone w numerze poniedziałkowym naszego pisma.

WYJAZD POLSKICH SZERMIERZY DO JUGOSŁAWJI.

Na turniej szermierzy o mistrzostwo Jugosławji, który się odbędzie w Zagrzebiu 9. czerwca br. wyjeżdża 7-miu szermierzy z Klubu Szermierzy i 1 juror, a to ze Lwowa: inż. Kamienobrodzki, inż. Marie, dr. Mostowy i Vambera; jako juror inż. Mańkowski. — Z Krakowa: Wirsker i por. Zabielski, ew. Papeé. — z Poznania: por. Laskowski. Ze względu na Olimpjadę w przyszłym roku, turniej ten ma doniosłe znaczenie dla nas.

Nasz Fejleton.

Zofji Sawickiej

Panna Kora.

W najbliższych dniach rozpoczyna „GAZETA PORANNA" druk powieści p. t. „PANNA KORA" pióra Zofji Sawickiej. Jestto temat ujęty bardzo subtelnie, snujący się

na tle dziejów kobiecego serca młodej mężatki.

Utwór ten, noszący na sobie wszystkie cechy talentu zaszczytnie znanej autorki, niewątpliwie zainteresuje żywo naszych czytelników.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 16.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 18.000 Mk. — Za granicą 20.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI